

## RODZAJE KRYTYKI SPORTU<sup>1</sup>

Słowo „krytyka” pochodzi od greckiego *krino*, co znaczy rozdzielam, oddzielam. Na krytykę składają się następujące czynności: oddzielanie rzeczy wartościowych od bezwartościowych, prawdziwych od fałszywych, dobrych od złych. Jednostka podejmująca się krytyki robi to zawsze z pewnego punktu widzenia przy użyciu określonych kryteriów. Przedmiotem krytyki mogą stać się różne elementy kultury. Krytyce poddaje się dzieła literackie, dzieła sztuki, nauki czy filozofii. Przedmiotem krytyki są również różne zjawiska społeczno-kulturowe. Dyspozycją intelektualną umożliwiającą przeprowadzenie krytyki jest krytycyzm. W odróżnieniu od krytykanctwa rozwija on się na podłożu zdobytej wiedzy, doświadczenia oraz w wyniku wykrystalizowania się własnych poglądów osoby podejmującej się krytyki.

M. Demel w pracy *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej* wyróżnia trzy szczeble krytyki, które będzie nazywał rodzajami. Są to krytyka negatywna, obiektywna i konstruktywna. Decyduje się używać nazwy „rodzaje krytyki” z uwagi na to, że używanie określenia „szczeble” sugerować może jakąś wyższość jednej krytyki nad drugą, a tego chciałbym uniknąć. Nie jest bowiem moim celem przeprowadzenie jakiejś «superobiektywnej» krytyki sportu w oparciu o «superobiektywne» kryteria.

W ramach pierwszego rodzaju krytyki wskazuje się jedynie negatywne elementy krytykowanego przedmiotu. Zdaniem M. Demela, celem przyświecającym tego rodzaju krytyce jest zniszczenie przedmiotu krytykowanego. Programowo nie dostrzega się tutaj cech pozytywnych krytykowanych zjawisk czy dzieł. Podłożem psychologicznym tego rodzaju krytyki są negatywne emocje w postaci głębokiej niechęci, czy wręcz nienawiści do autorów przedmiotów krytyki. W przypadku krytyki obiektywnej mamy już do czynienia z obiektywną analizą mającą na celu bezstronne zbadanie przedmiotu. Nie dopuszcza się w tym wypadku przed-sądów wyrastających z podłoża emocjonalnego. Werdykt, co do jakości krytykowanego przedmiotu zapada dopiero po dokonaniu jego analizy. Krytyka konstruktywna, jak sama nazwa wskazuje, nie zadowala się jedynie obiektywną analizą przedmiotu, lecz stara się również wskazać

---

1. Artykuł przygotowany w ramach badań statutowych Ds.-58 finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

drogi przewyciężenia zidentyfikowanych niedoskonałości dzieła. Oczywiście jest, że w tego rodzaju krytyce odrzuca się wszelkie antagonizmy istniejące w przestrzeni pomiędzy krytykiem a twórcą. Dominuje tu kooperacja i poczucie odpowiedzialności za doskonalenie krytykowanego przedmiotu<sup>2</sup>. Jeśli chodzi o krytykę negatywną, to nie można wykluczyć takiej sytuacji, w której wskazywanie jedynie negatywnych stron krytykowanego zjawiska pozbawione jest negatywnego podłoża emocjonalnego i jest jego adekwatnym opisem i wartościowaniem. Może się przecież zdarzyć sytuacja, kiedy to krytykowane zjawisko, bądź wytwór kultury, przejawia jedynie negatywne cechy. Takiej sytuacji nie można wykluczyć *a priori*. Krytyka obiektywna nie stanowi jakiegoś wyższego szczebla krytyki, co może nasuwać jej nazwa. Bowiern pozytywne cechy zjawisk bądź wytworów kultury mogą być cechami wyimaginowanymi. Lepiej by było nazywać taką krytykę - krytyką negatywno-pozytywną.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie różnych rodzajów krytyki tego zjawiska kulturowego, jakim jest sport. Sport bowiem, jako bardzo popularny fenomen kultury doczekał się wielu opracowań, które wyszły spod pióra przedstawicieli różnych nauk. Pośród piszących na temat sportu są zarówno przedstawiciele nauk społecznych, humanistycznych, filozofii i teologii.

Należy liczyć się z tym, że w krytyce współczesnego sportu wystąpią jeszcze inne odmiany krytyki niż te zaproponowane przez M. Demela.

### **Krytyka negatywna**

W tym obszarze krytyki plasuje się K. Wrzesiński koncentrujący się głównie na negatywnych aspektach sportu. Swoją etyczną analizę tego zjawiska przeprowadza z pozycji etyki katolickiej. W swoim artykule *Katolicka etyka wychowawcza a współczesny sport wyczynowy* podaje katalog negatywnych cech sportu. Pośród nich znajdują się takie niekorzystne cechy, jak niszczenie zdrowia przez doping i wieloletni trening, zabijanie nienarodzonych dzieci poprzez stosowanie tzw. dopingu ciężowego, zabijanie zawodników przez fanatycznych kibiców, wywoływanie nienawiści grupowych, bójki kibiców połączonych z niszczeniem mienia, fałszowanie wyników rywalizacji sportowej („sprzedawanie meczów”) czy handel ludźmi pod postacią transferów między klubami<sup>3</sup>. Są to tylko niektóre negatywne cechy z wymienionego wyżej katalogu. Zaproponowanie tego katalogu pozwala autorowi na następujące stwierdzenie: „Sport wyczynowy jest (...) zjawiskiem bez wątpienia negatywnym. Łamie on bowiem wszystkie podstawowe prawa naturalne. (...) Naruszanie podstawowych praw naturalnych: życia, wolności, godności ludzkiej powoduje, iż jako taki nie może

2. Por. M. Demel, *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*, Warszawa 1973, s. 11.

3. Por. K. Wrzesiński, *Katolicka etyka wychowawcza, a współczesny sport wyczynowy*, (w:) M. Barlak, Z. Dziubiński (red), *Kościół a sport*, SALOS RP, Warszawa 1995, s. 98.

być oceniany pozytywnie przez etyków i wskazywany jako dobry środek wychowawczy”<sup>4</sup>. K. Wrzesiński postuluje likwidację sportu wyczynowego tak, jak zostały zlikwidowane igrzyska przez Teodozjusza I Wielkiego w 393 n.e. Jest to oczywiście zrozumiałe na gruncie tego rodzaju krytyki. Skoro nie dostrzega się żadnych pozytywnych aspektów sportu wyczynowego, to należy oczywiście dążyć do jego likwidacji. Można jeszcze zaproponować program naprawczy. Jednak, omawiany autor nie wierzy w możliwość naprawy sportu wyczynowego. Jego niewiara związana jest z przekonaniem, iż w sporcie istnieją struktury zła stworzone przez ludzi, dla których najważniejszą wartością są pieniądze. To właśnie te zdeprawowane osoby kształtują oblicze sportu wyczynowego czyniąc go niepodatnym na pozytywne zmiany, a więc niereformowalnym.

Krytykiem negatywnym jest również, jak się wydaje, S. Ruciński. Swój główny argument krytyczny konstruuje w oparciu o antropologię filozoficzną pochodzącą od M. Schelera. Aby wyjaśnić wspomniany argument konieczne jest przytoczenie podstawowych tez tej koncepcji człowieka. W jej ramach wyróżnia się dwie warstwy bytu ludzkiego. Dokonuje się rozróżnienia pomiędzy podmiotem (istnieniem subiektywnym) a jego uposażeniem, do którego należą przedmiotowe warstwy bytu ludzkiego; chodzi tu o zestaw cech psychofizycznych nie stanowiących o podmiotowości człowieka. Mówiąc językiem metafizyki klasycznej, są to jedynie pewne przypadłości w odróżnieniu od istoty, która stanowi o tym, że dany byt może być zaklasyfikowany do określonej kategorii bytów. Przypadłości te nazywane są przez wspomnianego autora sferą biopsychiczną. Wartości tej sfery mają charakter instrumentalny. Można tu mówić o takich wartościowych stanach rzeczy jak zdolności ruchowe, umiejętności, sprawności (chodzenie, bieganie, dźwiganie). Wartości te jednak mają charakter instrumentalny. Wspomniane wartości instrumentalne przejawiają się w działaniu i stają się miernikiem wartości jednostek. W ten sposób wartość człowieka sprowadzana jest do sfery instrumentalnej. Ktoś, kto nie wykazuje się tymi właściwościami, nie posiada większej wartości. Jest rzeczą oczywistą, że wartość instrumentalna różnych jednostek różni się. S. Ruciński wspomina również wartość człowieka jako całości; jest ona związana z istnieniem podmiotowym człowieka. Jest to wartość bezwzględna, niezależna od psychofizycznego uposażenia osoby. Człowiek jest wartością ze względu na to, że jego istnienie ma charakter podmiotowy, znaczy to, że jest on wolnym i świadomym sprawcą czynów a przynajmniej ma takie potencjalne możliwości. Osoby, które odkryły w sobie wartość istnienia podmiotowego, nie identyfikują się z swoim uposażeniem, swoimi cechami psychofizycznymi. Z takich to pozycji antropologicznych S. Ruciński podejmuje krytykę sportu. Zwraca on uwagę, że w trakcie jego uprawiania człowiek koncentruje się na własnych siłach witalnych

---

4. Tamże, s. 100.

i sprawnościach. Dochodzi często w takiej sytuacji do zrodzenia się poczucia własnej wartości jedynie w oparciu o wysoki poziom sprawności i umiejętności. Prowadzić to może do utożsamienia się z własnymi siłami witalnymi, co skutkuje często zapomnieniem o wartości wynikającej z faktu, że jest się istnieniem podmiotowym. Osiągający sukcesy sportowiec, ufny w swoje siły witalne, zdobywa również uznanie w oczach publiki. Jest to jednak, zdaniem S. Rucińskiego, uznanie dla człowieka biorące się nie z tego, że jest on podmiotem, lecz z tego, że jest sprawnym narzędziem. Podziw ze strony kibiców jest więc admiracją sprawnie działającego narzędzia dostarczającego im wielu pozytywnych emocji i wzruszeń<sup>5</sup>. Zatem głównym zagrożeniem współczesnego sportu jest niebezpieczeństwo instrumentalizacji osoby ludzkiej, co stanowi wykroczenie przeciwko jej konstytucji jako podmiotu, jako istoty wolnej, świadomej i rozumnej.

W podobnym tonie wypowiada się wspomniany autor w artykule napisanym wspólnie z K. Jasińską. W tym wypadku negatywna krytyka sportu podejmowana jest w oparciu o analizę istoty grup interesów. Składają się one z ludzi nastawionych na realizację wyłącznie swoich interesów i ambicji. Dzieje się to oczywiście kosztem innych ludzi i nie liczenia się z ich potrzebami i projektami życiowymi. Zdaniem tych autorów, działalność takich grup nie liczy się z dwoma zasadami istotnymi dla życia ludzkiego. Chodzi im o praktyczny imperatyw I. Kanta, mówiący, żeby człowieczeństwa w ludzkiej istocie używać zawsze jako cel a nigdy tylko jako środek. Druga zasada sformułowana została przez M. Schelera; głosi ona, że w życiu ludzkim nie chodzi o to, aby było człowiekowi jak najlepiej dzięki realizacji swoich często chorych ambicji, lecz o to, aby w relacjach międzyludzkich było jak najwięcej miłości. Autorzy ci są przekonani, że współczesny sport wyczynowy ma duży wkład w zawiązywanie się takich grup interesów, w ramach których dokonuje się realizacja ambicji i osiąganie możliwie największych zysków kosztem innych, również kosztem zdrowia i godności sportowców. Sport ujmowany jest przez nich jako czynnik jednoczący ludzi w nienawiści do wspólnego wroga oraz budzący jak najgorsze instynkty. Podtrzymują oni opinię wspomnianego wyżej K. Wrzesińskiego, mówiącą, że sport wyczynowy jest niereformowalny nie ze względu na pewne ujemne, powierzchowne cechy, lecz ze względu na immanentne zło tkwiące w jego strukturach. Sport nie może też być w ich oczach narzędziem rozwoju duchowego i budowania ludzkich wspólnot, w ramach których pielęgnowano by wartości. Taką rolę przewidują jedynie dla rekreacji fizycznej, dzięki której może następować zbliżanie się ludzi i odkrywanie własnych osobowych wartości<sup>6</sup>.

5. Por. S. Ruciński, *Sport a wartość istnienia*, (w:) M. Barlak, Z. Dziubiński (red), *Kościół a sport*, op. cit., s. 185-194.

6. Por. K. Jasińska, S. Ruciński, *Wspólnota ludzka a współzawodnictwo sportowe*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Sacrum a sport*, SALOS RP, Warszawa 1996, s. 264-272.

Wspomniani wyżej autorzy przeprowadzają negatywną krytykę sportu wyczynowego; widzą w nim same niekorzystne cechy. Byłoby jednak dużą przesadą, i czymś nieuprawnionym, przypisywanie im chęci zniszczenia obiektu krytykowanego. Obiektyw, przez który patrzą na zjawisko poddawane krytyce, skonstruowany jest na określonej antropologii i etyce. Widać jak zastosowane kryteria i filozoficzno-etyczne punkty wyjścia rzutują na analizowane i wartościowane zjawisko.

### **Krytyka negatywna z elementami konstruktywnymi**

Negatywna ocena współczesnego sportu wyczynowego w wersji olimpijskiej wychodzi spod pióra J. Kosiewicza. Krytyka ta ma również cechy konstruktywne, które zostaną omówione w dalszej części artykułu. Autor ten zwraca uwagę na wiele patologii i deformacji współczesnego sportu. Jedną z nich jest deformacja osobowości uczestników zawodów sportowych wywołana przez namawianie zawodników do zachowań nieetycznych. Zawodnicy „żyją w świecie wewnątrznie sprzecznym, opartym na ambiwalentnej strukturze aksjologicznej, wykluczającej się skali wartości, rodzącej dyskomfort psychiczny, konflikty, stany neurotyczne. Z jednej strony próbują zachować reguły powszechnie obowiązujące, z drugiej zaś je podważają, ze względu na rozmaite społeczne oczekiwania i własne korzyści. Stosują niedozwolone środki. Gotowi są postawić na jednej szali sukces, a na drugiej swoje zdrowie i zdrowie rywala”<sup>7</sup> Pośród patologii sportu J. Kosiewicz wymienia doping wchodzący również w obszar sportu amatorskiego. Plagą współczesnego sportu jest również korupcja i kaperownictwo polegające na „wybieraniu” młodych talentów z ich najbliższego środowiska i mamieniu ich dużymi profitami. Zagrożeniem dla współczesnego sportu i jego czynnych uczestników jest również komercjalizacja. W skomercjalizowanym sporcie jest coraz więcej tych, co pragną zarabiać duże pieniądze. Nie wahają się oni uczynić bardzo wiele, włącznie z «podeptaniem» znaczących wartości, aby zaspokoić swoje finansowe ambicje. Zdaniem J. Kosiewicza, główną przyczyną tego niekorzystnego stanu rzeczy jest pewna dezynwoltura wobec antropologii olimpijskiej, w ramach której kładzie się nacisk na harmonijny rozwój zarówno ducha jak i ciała człowieka. Zdaniem J. Kosiewicza „apoteoza ciała, sprawności fizycznej oraz fetyszyzacja zwycięstwa i rekordu prowadzą w sporcie wyczynowym do zaburzenia ładu wewnętrznego, do dezintegracji warstw ontycznych (bytowych) jednostki ludzkiej”<sup>8</sup>.

Jak zaznaczyłem wyżej, krytyka ta ma charakter negatywny; ma jednak

---

7. J. Kosiewicz, *Współczesny olimpizm w świetle wartości społecznych*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Aksjologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2001, s. 190.

8. J. Kosiewicz, *Ład wewnętrzny i sport*, (w:) J. Kosiewicz, Z. Krawczyk (wybór tekstów i opracowanie naukowe), *Filozofia kultury fizycznej: koncepcje i problemy*, t. 2, Warszawa 1990, s. 104.

również swój wymiar konstruktywny. Można powiedzieć, że program terapeutyczny, jaki przewiduje dla współczesnego sportu olimpijskiego J. Kosiewicz jest próbą leczenia przyczyn choroby. Skoro źródłem patologii jest lekceważenie antropologii olimpijskiej, to należy w proces wychowania sportowców wpleść określone treści antropologiczno-aksjologiczne. Podkreśla więc znaczenie wychowania olimpijskiego, w ramach którego należy odwoływać się do treści wywodzących się z antyku helleńskiego jak i zasady *fair play* mającej swoje źródło w średniowiecznym etosie rycerskim. Program edukacji olimpijskiej nie może być jednak redukcjonistyczny i ograniczać się jedynie do treści zawartych w ideologii olimpijskiej P. de Coubertina. Powinien być uzupełniony o treści humanistyczne pochodzące z kultur antycznych, oraz orientalnych<sup>9</sup> Proponując program profilaktyczno-terapeutyczny J. Kosiewicz wyraża zarazem niewiarę w możliwość odrodzenia się sportu olimpijskiego w postaci, w jakiej postulowany był przez wielkiego wizjonera neoolimpizmu P. de Coubertina. Snując przewidywania dotyczące przyszłości sportu wyczynowego, autor ten formułuje hipotezę, że negatywne cechy współczesnego sportu będą się pogłębiać z czasem aż do zupełnego zaniku pierwiastków humanistycznych, etycznych i estetycznych, na rzecz działań czysto pragmatycznych nastawionych na sukces w postaci sławy i pieniędzy<sup>10</sup>

Krytykę negatywną sportu wyczynowego z elementami konstruktywnymi przeprowadza również S. Wołoszyn. Jego zdaniem, głównym grzechem współczesnego sportu jest kult ciała i sprawności fizycznej, któremu towarzyszy zaniedbanie rozwoju duchowego. Wydaje się, że wspomniany autor nie wierzy już w moc humanistyczną i siłę wychowawczą sportu. Ideały olimpijskie zostały odrzucone przez praktykę. Zmaterializowany i zbrutalizowany sport nie służy już więc człowiekowi; stał się on jedynie środkiem do osiągnięcia celów finansowych. Niepokój autora budzi również możliwość ingerencji genetycznej w organizm człowieka, mającej na celu «wyprodukowanie» sprawniejszego sportowca. Poszukując przyczyn zła w sporcie wyczynowym, S. Wołoszyn wskazuje na naturę człowieka. To człowiek wraz z wszelkimi swoimi niedoskonałościami tworzy wizerunek współczesnego sportu. Skoro tak, to program naprawczy i profilaktyczny może być jedynie programem edukacyjnym. S. Wołoszyn wierzy w rolę wychowania do sportu. Nie mogą jednak tego robić byle jacy wychowawcy i trenerzy pozbawieni wrażliwości aksjologicznej i wyposażeni w mierne osobowości, ujmujący swoich zawodników jedynie jako szczebel do kariery, jako środek do wyniesienia swojego «ja» na piedestał. Muszą to być osobowości ciekawe, wrażliwe aksjologicznie, muszą to być po prostu ludzie sumienia, ludzie z właściwie ukształtowaną świadomością

---

9. Por. J. Kosiewicz, *O edukacji olimpijskiej*, (w:) J. Lipiec (red), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994, s. 265.

10. Por. J. Kosiewicz, *Współczesny olimpizm...*, dz. cyt., s. 190-195.

etyczną<sup>11</sup>. Szanse na podtrzymanie humanistycznego wymiaru sportu upatruje S. Wołoszyn w zasadzie *fair play*, łączącą się z powszechną normą moralną, jaką jest uczciwość<sup>12</sup>. Zasada ta stanowi główny element aksjologicznej edukacji sportowca. Jednak ten autor nie mówi jak należy prowadzić to wychowanie, aby skutkowało ono odrodzeniem się humanistycznego oblicza sportu. Nasuwa się tutaj pytanie, czy ludzie odpowiedzialni za kształt współczesnego sportu wyczynowego mają jakiegokolwiek zapotrzebowanie na nieco bardziej wzniosłą aksjologię i etykę w sporcie? Czy przypadkiem nie jest tak, że wzniosła antropologia i etyka stanęłyby im na drodze do realizowania ich podstawowych celów, a więc sławy i pieniędzy. Jeżeli taka kolizja istnieje, a wydaje się to wysoce prawdopodobne, to nie należy się liczyć z aprobatą proponowanej aksjologii na czele z zasadą *fair play*.

### **Krytyka pozytywno-negatywna z elementami konstruktywnymi**

Ten rodzaj krytyki podejmuje np. Z. Dziubiński. Zwraca on zarówno uwagę na negatywne jak i na pozytywne aspekty sportu wyczynowego. Pośród jego wad wylicza takie jak używanie niedozwolonych środków farmakologicznych, manipulowanie ludzkim życiem (doping ciężowy), nacjonalizm, szowinizm i wiele innych. Wspomniany autor przychylił się również do opinii, że sport wyczynowy nie przyczynia się do pomnażania zdrowia, lecz do jego destrukcji. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak humanistycznego wyrobienia i humanistycznej wrażliwości trenerów i instruktorów sportowych. Niekorzystnym zjawiskiem warunkującym negatywne cechy współczesnego sportu jest napływ dużego kapitału, którego jednym ze skutków jest dehumanizacja i odpersonalizowanie sportu. W odróżnieniu od wspomnianych wyżej autorów Z. Dziubiński, dostrzegając negatywne cechy współczesnego sportu, stara się również wyeksponować jego pozytywne właściwości. Jedną z nich jest pozytywna rola, jaką odgrywa w procesie wychowania młodego pokolenia. Zwraca jednak uwagę, że to, czy taką rolę odegra, zależy od wielu czynników: postawy samego sportowca, zdolności i wrażliwości humanistycznej jego opiekunów sportowych oraz od treści i celów realizowanego programu sportowego. Na pozytywną ocenę zasługuje również idea olimpijska obecna we współczesnym sporcie, przynajmniej w formie pewnej nadbudowy ideologicznej. Ma ona charakter normatywny, wskazuje kierunki, w których powinien rozwijać się sport, aby mieć ludzkie oblicze. Sport stanowi również źródło inspiracji dla twórczości artystycznej<sup>13</sup>. Jednak, z tego, że jakieś zjawisko stanowi źródło

11. Por. S. Wołoszyn, *Sport a wychowanie*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Salezjanie a sport*, SA-LOS RP, Warszawa 1998, s. 117

12. Por. S. Wołoszyn, *Dylematy pedagogii olimpizmu*, (w:) J. Lipiec (red), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, op. cit., s. 261-262.

13. Por. Z. Dziubiński, *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*, (w:) Z.

inspiracji artystycznej nie wynika, że należy je oceniać pozytywnie. Wojna też była inspiracją dla wielu twórców i filozofów, z czego nie wynika, że była czymś dobrym. W innym miejscu autor ten zwraca uwagę na to, że sport wyczynowy odgrywa ważną rolę, gdyż ukazuje «choroby» współczesnego człowieka. Sport jest wielkim laboratorium, w którym testowany jest człowiek. To w tym «laboratorium» wychodzą na jaw wszelkie jego niedoskonałości i braki. W tymże «laboratorium» ujawniają się również jego potencjały, możliwości i nadzieje<sup>14</sup>.

W przypadku tej krytyki daje się zauważyć pewien zabieg intelektualny polegający na zmienianiu płaszczyzny przy przechodzeniu z krytyki negatywnej do pozytywnej; odnosi się to przynajmniej do jednego z powyższych argumentów. Gdy mówi się o ujemnych cechach sportu to zwraca się do sportu realnego, sportu, który się «robi» na stadionach i treningach. Zaś, gdy chce się wskazać na pozytywne jego właściwości, to przechodzi się na płaszczyznę ideologii olimpijskiej.

W krytyce Z. Dziubińskiego występują również elementy konstruktywne. Autor ten nie tylko dostrzega pozytywne i negatywne atrybuty sportu wyczynowego, ale stara się również zaproponować program sanacyjny. Sugeruje, że takim środkiem leczniczym może być aretologia, czyli nauka o cnotach. Źródłem wiedzy o cnotcie są systemy aretologiczne Sokratesa, Platona i Arystotelesa. Jednak najlepszą aretologią jest teoria cnót św. Tomasza z Akwinu czerpiącego z dorobku wspomnianych filozofów i dodającego własne elementy i przemyślenia. Św. Tomasz z Akwinu wyróżnia cztery cnoty: roztropność (sprawność umożliwiająca doskonalenie umysłu w znajdowaniu i stosowaniu środków umożliwiających osiągnięcie właściwego celu życia), sprawiedliwość (oddać każdemu to, co mu się należy), umiarkowanie (sprawność polegająca na umiejętnym opanowywaniu rodzących się w człowieku namiętności) oraz męstwo (sprawność umożliwiająca pokonywanie przeszkód i znoszenie pojawiających się trudności). Z. Dziubiński wierzy w moc edukacyjną aretologii. Swoją wiarę wyraża w następującej myśli: „Dobrze wyjaśnione i zrozumiane cnoty roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa niejednemu sportowcowi mogą pomóc w osiągnięciu mistrzostwa i przysporzyć należytej sławy. Niejednego mogą uchronić przed podejmowaniem decyzji niesłusznych, prowadzących do uszczerbku na zdrowiu, zaburzeń psychicznych i społecznych”<sup>15</sup>.

Ten rodzaj krytyki sportu podejmuje również S. Kowalczyk w swoich licznych pracach z zakresu filozofii i teologii sportu. Widzi on zarówno pozytywne jak i negatywne aspekty współczesnego sportu. Dla tego filozofa sport to możliwość rozwoju wartości witalnych, estetycznych oraz psychiczno-moralnych. Jego rozważania na temat sportu i jego wartości prowadzone są na gruncie per-

---

Dziubiński (red), *Sacrum a sport*, SALOS RP, Warszawa 1996, s. 58-62.

14. Z. Dziubiński, *Aretologia sportu*, (w:) *Antropologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2002, s. 349.

15. Z. Dziubiński, *Aretologia...dz. cyt.*, s. 349.

sonalizmu katolickiego traktującego człowieka jako istotę cielesno-duchową, w której ciało stanowi niezbywalny element człowieczeństwa. Poprzez aktywność sportową człowiek realizuje takie wartości witalne jak zdrowie, sprawność fizyczną i ruchową oraz wiele innych. Ze sportem związane są również wartości estetyczne wpisane w rozmaite widowiska sportowe. Sport, jak zauważa S. Kowalczyk, nie jest jedynie aktywnością ludzkiego ciała, ale i ducha. W trakcie realizowania kariery sportowej przed człowiekiem otwierają się możliwości osiągnięcia takich wartościowych stanów rzeczy jak refleks, kreatywność czy autotranscendencja. Uprawianie sportu wdraża niewątpliwie do samodyscypliny, umiejętności samoograniczania się oraz brania na serio rad opiekunów sportowych. S. Kowalczyk dostrzega również negatywne cechy sportu. Jedną z nich jest traktowanie przez wielu ludzi sportu jako namiastki życia religijnego. Sprzyja temu atrakcyjna oprawa wielu zawodów sportowych, a szczególnie igrzysk olimpijskich z całym ich rytuałem, zainteresowaniem masmediów i intensywnymi reakcjami emocjonalnymi widzów. Pośród negatywnych zjawisk związanych ze sportem wymienia on jeszcze takie rzeczy, jak dominację polityki nad sportem, nacjonalizm oraz technicyzację tego, co służy sportowcowi do treningu i zawodów<sup>16</sup>. W sporcie wyczynowym dochodzi również do nie szanowania podmiotowości człowieka przez osoby odpowiedzialne za jego kształt i rozwój, a więc przez działaczy, trenerów, sponsorów, co odbywa się z milczącym przyzwoleniem samych sportowców<sup>17</sup>

W krytyce sportu S. Kowalczyka występują również elementy konstruktywne. Zwraca on uwagę, że sport, będąc częścią ludzkiej kultury, nie powinien odrywać się od jej wymiaru moralno-duchowego. Antidotum na bolączki współczesnego sportu jest antidotum filozoficzne. S. Kowalczyk widzi szansę uzdrowienia sportu w związaniu filozoficznej refleksji nad sportem z personalizmem. Formułuje on kategoryczny sąd mówiący, że refleksja filozoficzna nad sportem może być tworzona jedynie w oparciu o personalistyczną koncepcję człowieka, formułowaną w obszarze filozofii katolickiej<sup>18</sup>. Uzdrowienie sportu nie może się oczywiście obejść bez określonego modelu edukacji sportowej. Proponowany przez S. Kowalczyka model edukacji ma charakter personalistyczny, bazuje na personalistycznej koncepcji człowieka sformułowanej w obszarze filozofii chrześcijańskiej, a ściśle mówiąc katolickiej. Celem takiej edukacji powinno być: poszerzanie horyzontów intelektualno-poznawczych, wzmacnianie ciała i inspirowanie aktywności, wdrażanie w życie społeczne, formowanie sfery emocjonalnej (człowiek przecież to nie tylko intelekt i wola), pogłębianie

---

16. Por. S. Kowalczyk, *Antropologiczno-personalistyczne podstawy filozofii sportu*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Salezjanie a sport*, op. cit., s. 22-27

17. Por. S. Kowalczyk, *Chrześcijańskie inspiracje w aktywności sportowej*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Aksjologia sportu*, op. cit., s. 25.

18. Por. S. Kowalczyk, *Antropologiczno-personalistyczne...dz. cyt.*, s. 27.

wrażliwości na klasyczne wartości prawdy, dobra i piękna, wyrabianie siły woli i umiejętności podejmowania słusznych decyzji<sup>19</sup>.

## Zakończenie

Sport wyczynowy to jeden z bardziej spektakularnych fenomenów współczesnej kultury. Poprzez swoją widowiskowość i udział masmediów w jego rozpowszechnianiu posiadał dużą moc oddziałującą na intelekt i emocje, nie tylko biorących w nim udział sportowców, ale i tych, którzy biernie przyglądają się wyczynom współczesnych gladiatorów. Ze względu na swoją siłę oddziaływania na intelekt, wyobraźnię i emocje doczekał się wielu opracowań, które wyszły spod pióra przedstawicieli różnych nauk i dziedzin wiedzy. Refleksja nad sportem wyczynowym zawiera często krytykę tego zjawiska. Jest ona przeprowadzana z perspektywy różnych stanowisk i przy użyciu rozmaitych kryteriów. Formułowana krytyka ma swoje różne odmiany. We wstępie do niniejszego artykułu odwołałem się do rodzajów krytyki, wyróżnionych przez M. Demela. Rodzaje te miały stanowić «szufladki» dla różnych głosów krytycznych pojawiających się w rozważaniach nad sportem. Jednak już w trakcie prac nad niniejszą wypowiedzią okazało się, że są one niewystarczające. Pojawiły się bowiem takie rodzaje krytyki, które nie mieszczą się w przywołanych we wstępie przedziałach. Wyróżniłem więc taki rodzaj krytyki, jak krytyka negatywna z elementami konstruktywnymi. Zdecydowałem się również na zmianę nazwy „krytyka obiektywna” na nazwę „krytyka pozytywno-negatywna z elementami konstruktywnymi”. Zmiana ta podyktowana była założonym powstrzymaniem się od wartościowania rodzajów krytyki występujących w podziale M. Demela. Słowo „obiektywna” kojarzyć się bowiem może ze słowem „prawda”. Sugerowałoby to, że krytyka negatywna pozbawiona jest obiektywizmu, i że jest przez to nieprawdziwa. Tego właśnie chciałem uniknąć. Stawiałoby mnie to w pozycji krytyka krytyk dysponującego jakimiś obiektywnymi kryteriami oceny tych zjawisk. O takie jednak kryteria jest niezwykle trudno, związane są one bowiem z określonymi antropologiami i aksjologiami.

Przeprowadzone rozważania nad krytyką sportu ujawniły różne jej rodzaje. W krytyce negatywnej zwraca się uwagę jedynie na wady współczesnego sportu. Autorzy formułujący taką krytykę twierdzą, że we współczesnym sporcie tkwi immanentne zło. Dlatego też nie proponują żadnych procedur sanacyjnych. Postuluje się nawet likwidację sportu wyczynowego i rozwijanie wyłącznie jego rekreacyjnych form. W krytyce negatywno-konstruktywnej dostrzega się negatywne cechy sportu, ale zarazem proponuje się środki zaradcze w postaci edukacji antropologiczno-aksjologicznej sportowców. W krytyce pozytywno-

---

19. Por. S. Kowalczyk, *Personalistyczno-aksjologiczny model edukacji sportowej*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Edukacja poprzez sport*, SALOS RP, Warszawa 2004, s. 58.

negatywnej z elementami konstruktywnymi pojawiają się wszystkie elementy krytyki. Wskazuje się tu na zalety i wady zjawiska. Proponuje się również program naprawczy w formie edukacji odwołującej się do różnych humanistycznych tradycji, w tym do personalizmu chrześcijańskiego.

## Bibliografia

1. Demel M., *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*, Warszawa 1973.
2. Dziubiński Z., *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*, (w:) *Sacrum a sport*, SALOS RP, Warszawa 1996.
3. Dziubiński Z., *Aretologia sportu*, (w:) *Antropologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2002.
4. Jasińska K., Ruciński S., *Wspólnota ludzka a współzawodnictwo sportowe*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Sacrum a sport*, SALOS RP, Warszawa 1996.
5. Kosiewicz J., *Ład wewnętrzny i sport*, (w:) J. Kosiewicz, Z. Krawczyk (wybór tekstów i opracowanie naukowe), *Filozofia kultury fizycznej: koncepcje i problemy*, t. 2, Warszawa 1990.
6. Kosiewicz J., *O edukacji olimpijskiej*, (w:) J. Lipiec (red), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994.
7. Kosiewicz J., *Współczesny olimpizm w świetle wartości społecznych*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Aksjologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2001.
8. Kowalczyk S., *Antropologiczno-personalistyczne podstawy filozofii sportu*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Salezjanie a sport*, SALOS RP, Warszawa 1998.
9. Kowalczyk S., *Chrześcijańskie inspiracje w aktywności sportowej*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Aksjologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2001.
10. Kowalczyk S., *Personalistyczno-aksjologiczny model edukacji sportowej*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Edukacja poprzez sport*, SALOS RP, Warszawa 2004.
11. Ruciński S., *Sport a wartość istnienia*, (w:) M. Barlak, Z. Dziubiński (red), *Kościół a sport*, SALOS RP, Warszawa 1995.
12. Wołoszyn S., *Dylematy pedagogii olimpizmu*, (w:) J. Lipiec (red), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994.
13. Wołoszyn S., *Sport a wychowanie*, (w:) Z. Dziubiński (red), *Salezjanie a sport*, SALOS RP, Warszawa 1998.
14. Wrzesiński K., *Katolicka etyka wychowawcza, a współczesny sport wyczynowy*, (w:) M. Barlak, Z. Dziubiński (red), *Kościół a sport*, Warszawa 1995.